

9M14/3M14 “Małutka”

(9K11/9K14)

9M14/3M14 (9K11/9K14) “Małutka”



9M14 Małutka (kod NATO AT-3 Sagger) – przeciwpancerny pocisk kierowany, zaprojektowany w ZSRR. Pocisk jest najprawdopodobniej najliczniej produkowanym pociskiem na świecie; jego produkcja dochodziła w latach 60. i 70. do 25000 pocisków rocznie. Poza tym, pociski były produkowane pod innymi nazwami przez 5 innych krajów, a użytkowane przez ponad 30 państw.

Historia konstrukcji

Opracowaniem nowego przeciwpancernego pocisku kierowanego zajęło się te same biuro konstrukcyjne w Związku Radzieckim, co stworzyło poprzednika „Trzmiela”. Konstruktorzy radzieccy, którzy po zdobytych już doświadczeniach znali wady swojej pierwszej konstrukcji wprowadzonej do produkcji seryjnej. Nowe prace konstrukcyjne pozwoliły na wyeliminowanie pewnych wad. Przy zachowaniu identycznej masy głowicy bojowej, jak w 3M6, to udało się mocno obniżyć wymiary konstrukcji i jej masę,

która jako swoje pierwsze oznaczenie otrzymała 3M14, później zmienioną na 3M14. Stabilizatory rakiety były znacznie mniejsze, dodatkowo podczas transportu mogły być złożone. Zastosowanie nowszego, mocniejszego silnika pozwoliło na zwiększenie prędkości jego lotu oraz zwiększenie zasięgu rakiety o 25-30%, zwiększonym później o 50% do 3 000 metrów. Martwa strefa została zmniejszona z 600 metrów do 500 metrów. Podobny pozostał układ sterowania, ale teraz posiadający już tylko jeden przewód z naprzemiennym przesyłem danych, do korygowania kierunku lotu. Pocisk był nakierowywany na cel poprzez wskazaniem przez operatora krzyżem celownika peryskopowego oraz korygowaniem ręcznym lecącego pocisku raketowego. Dodatkową stabilizację w locie pocisku raketowego zapewniał powolny jej obrót wokół własnej osi. Produkcja seryjna nowego systemu przeciwpancernego, która została uruchomiona w połowie 1962 roku, okazała się tania i nad wyraz masowa, przeciwpancerny pocisk raketowy 9M14 oraz jego wersje rozwojowe, przez następne dziesięciolecia okazał się podstawowym systemem eksportowanym przez Związek Radziecki do krajów z nim zaprzyjaźnionych i sojuszniczych System z wyrzutnią przenośną miała stać się podstawowym uzbrojeniem spieszonych plutonów przeciwpancernych, istniejących z batalionach piechoty zmotoryzowanej, gdzie otrzymały oznaczenie 9K11 „Małutka”. Ich pierwszym ważnym sprawdzianem bojowym był październik 1973 roku podczas kolejnej już wojny między Izraelem, a państwami arabskimi. Wykazały one swoją skuteczność podczas licznych starć z izraelskimi jednostkami pancernymi, jednak ich sukcesy były często przesadzone. W kolejnych latach radzieccy konstruktorzy wprowadzali dalsze zmiany w konstrukcji pocisku raketowego tworząc kolejne jego odmiany, oznaczone jako 9M14M oraz nowszej wersji 9M14P. W drugiej wersji, wprowadzonej do użytku w 1969 roku, został zastosowany nowy, półautomatyczny system naprowadzania pocisku raketowego, jego operator miał teraz za zadanie tylko utrzymanie krzyża celownika w celu, natomiast pocisk raketowy, za pomocą specjalistycznego kalkulatora (komputer) analogowego, którego komendy odpowiednio reagowały na

zmieniający się kierunek lotu pocisku w kierunku do utrzymywanego w krzyżu celownika wyznaczonego przez operatora celu. Wariant ten mógł być stosowany tylko w wersjach przewoźnych. Wystąpił wtedy pewien problem, ponieważ plany i dokumentacja słana do Polski przez stronę radziecką, która opisywała, że zasada strzelania w trybie półautomatycznym obejmowała wszystkie produkowane wersje, co jak wiemy nie było prawdą.





Ekspонат muzealny; przeciwpancerny pocisk kierowany 9M14 „Malutka” zamontowany na przenośnej wyrzutni 9P111, KBM Kołomna, l. 60. XX wieku – zdjęcia: Dawid Kalka, Lubuskie Muzeum Wojskowe – Drzonów

Podstawowe parametry taktyczno-techniczne pocisku rakietowego 9M14 (w nawiasach 9M14M i 9M14P):

- Masa pocisku rakietowego: 10,9 kg (11,8 kg)
- Masa głowicy bojowej: 2,5 kg (3 kg)

- Długość pocisku raketowego: 863 mm (871 mm)
- Kaliber głowicy: 125 mm
- Rozpiętość skrzydeł (stateczników): 393 mm
- Przebicie pancerza stalowego: 400 mm (powyżej 400 mm)
- Czas pracy silnika startowego: 0,68 sekundy
- Czas pracy silnika marszowego: 27 sekund
- Prędkość lotu pocisku raketowego: 120 m/s
- Zasięg strzelania: do 3 000 metrów
- Martwa strefa prowadzonego ognia: 500 metrów (400 metrów)

Podstawowe dane taktyczno-techniczne:

1. Dane techniczne 9M14:

- Rozpiętość- 393 mm, długość pocisku- 863 mm, średnica pocisku- 125 mm
- Masa pocisku- 10,9 kg, masa głowicy- 2,5 kg
- Prędkość pocisku- 120 m/s, zasięg- 500-3000 m, przebijalność pancerza- 400 mm

2. Dane techniczne 9M14M:

- Rozpiętość- 393 mm, długość pocisku- 863 mm, średnica pocisku- 125 mm
- Masa pocisku- 11,4 kg, masa pocisku w kontenerze transportowym- 18.,5 kg, masa głowicy- 2,5 kg
- Prędkość pocisku- ok. 115 m/s, zasięg- 500-3000 m, przebijalność pancerza- ok. 400-410 mm





Ekspонат muzealny; przeciwpancerny pocisk kierowany 9M14

„Malutka” zamontowany na przenośnej wyrzutni 9P111,

3. Dane techniczne 9M14-2:

- Rozpiętość- 393 mm, długość pocisku- 958 mm, średnica pocisku- 125 mm
- Masa pocisku- 12,5 kg, masa głowicy- 3,5 kg
- Prędkość pocisku- 130 m/s, zasięg- 400-3000 m, przebijalność pancerza- 800 mm (głowica tandemowa)

4. Dane techniczne 9M14P:

- Rozpiętość- 393 mm, długość pocisku- 870 mm, średnica pocisku- 125 mm
- Masa pocisku- 11,8 kg, masa pocisku w kontenerze transportowym- 18,0 kg, masa głowicy- 2,5 kg
- Prędkość pocisku- 120 m/s, zasięg- 400-3000 m, przebijalność pancerza- 420-450 mm

Początkowo dla pocisków rakietowych 9M14 oraz wersji 9M14M opracowano prostą konstrukcję składanej wyrzutni 9P111 wraz z przenośnym pulpitem sterującym operatora, oznaczonym jako 9S415, z zainstalowanym celownikiem peryskopowym typu 9Sz16. Całość ważyła 12 kg i po złożeniu całego zestawu mieściła się ona w wykonanej z włókna szklanego walizce, a całość w komplecie składała się jeszcze z dwóch pocisków rakietowych, również składanych i umieszczonych w identycznej walizce. W tym przypadku masa załadowanej walizki wynosiła 18 kg. Przygotowywanie całości do użycia zajmowało trzyosobowej załodze prawie 2 minuty. Sam pulpit mógł zostać podłączony do łącznie czterech wyrzutni, rozstawionych w odległościach do 15 metrów od stanowiska celowniczego. Walizka po jej rozłożeniu stanowiła podstawę tak dla pulpitu sterującego, jak i samej wyrzutni.

Podobnie jak w starszym modelu pocisku przeciwpancernego „Trzmiel” pojawiły się wersje przewoźne („Trzmiel” był za duży, aby instalować pocisk rakietowy na przenośnej wyrzutni). Pierwszym modelem była wyrzutnia samobieźna typu 9M110, na zmodyfikowanym podwoziu samochodu pancernego BRDM-M. Następnym modelem był wóz oznaczony indeksem 9P122, oparty o zmodyfikowane podwozie radzieckiego samochodu pancernego BRDM-2. Ostatecznie, to dopiero model oznaczony jako 9P133 dla pocisku rakietowego 9M14P Malutka-P, także na zmodyfikowanym podwoziu kołowym z BRDM-2, który zyskał znacznie większą popularność. Najłatwiejszą możliwością identyfikacji stanowi jedno okno z przodu wersji 9P122 i dwa okna w wersji 9P133. Prototyp był gotowy już w 1969 roku i pozostał w produkcji, przede wszystkim na eksport do 1984 roku. Chowana całkowicie w kadłubie kolumna wysuwanej wyrzutni, posiadała sześć przewodnic dla pocisków rakietowych, a kolejny tuzin znajdował się w kadłubie i był ładowany przez obsługę wozu. W przeciwieństwie do wozów z pociskami rakietowymi systemu „Trzmiel” była ruchoma w płaszczyźnie poziomej.



Podstawowe dane taktyczno-techniczne: Samobieźny niszczyciel czołgów 9P133 Malutka-P

- Państwo: Związek Radziecki
- Producent: Arzamaska Fabryka Maszyn

- Typ pojazdu: samobieżna wyrzutnia przeciwpancernych pocisków kierowanych
- Trakcja: kołowa, napęd 4×4
- Załoga: dwóch żołnierzy
- Zespół napędowy: silnik gaźnikowy, 4-suwowy, widlasty, 8-cylindrowy GAZ-41 o mocy 140 KM
- Transmisja: mechaniczna
- Pojemność zbiorników paliwa: 290 litrów
- Pancierz: spawany z płyt walcowanych
- Wymiary konstrukcji:
 - Długość – 5,75 m
 - Szerokość – 2,35 m
 - Wysokość – 2,31 m (wysokość po złożeniu wyrzutni w kadłubie wozu)
 - Prześwit – 0,43 m
- Masa wozu: 6 600 kg, masa bojowa: 7 200 kg
- Moc jednostkowa wozu: ok. 20 KM/t
- Prędkość maksymalna na drodze bityj: 100 km/h
- Prędkość maksymalna w wodzie: 9-10 km/h
- Zasięg maksymalny: do 750 km
- Pokonywanie przeszkód terenowych:
 - Rowy o szerokości do – 122 cm
 - Ścianki o wysokości do – 40 cm

- Kąt podjazdu na wzniesienie do – 30 stopni
- Uzbrojenie wozu: 6× wyrzutnia przeciwpancernych pocisków kierowanych 9M14P Malutka-P



W 1967 roku w Wojsku Polskim rozpoczął się nowy etap – dostawy pierwszych egzemplarzy nowego radzieckiego systemu przeciwpancernego – „Malutka”. Uzbrojenie pochodzące z Związku Radzieckiego było produkowane i eksportowane w kilku różniących się wzajemnie odmian, operujących pod oznaczeniem 9M14, następnie modeli rozwojowych 9M14M i następnie 9M14P. Rakiety te mogły podobnie jak poprzedni model uzbrojenia przeciwpancernych pocisków kierowanych „Trzmiel” była w wersji samobieżnej (w polskiej nomenklaturze określane jako przewoźne) oraz w wersji przenośnej. Ponieważ już nastąpiło pewne nasycenie wersjami samobieżnymi, opartymi na wersji „Trzmiel”, wojskowi dysydenci byli początkowo najbardziej zainteresowani odpowiednim nasyceniem jednostek wojskowych wersjami przenośnymi, które były łatwe do przenoszenia przez żołnierzy spieszonych, co pozwoliło by na nasycenie siłą przeciwpancerną okopanych żołnierzy w obronie lub nawet w samym ataku. Pozwoliło to na zwiększenie możliwości przeciwpancernych jednostek piechoty zmotoryzowanej. Ich pojawienie się wówczas w Wojsku Polskim pozwoliło na powstanie pewnych decyzji organizacyjnych, już na poziomie batalionu, które wynikały już z posiadanych analiz użycia różnych systemów przeciwpancernych pocisków kierowanych. Minusem nowego systemu była nadal duża martwa strefa użycia groni sięgająca nadal 500 metrów (choć mniejsza od systemu „Trzmiel”). Na mniejszych odległościach wsparciem dla

jednostek piechoty miały stanowić przenośne/holowane działa bezodrzutowe w kalibrze 82 mm (ciężkie granatniki SPG-9) lub 85 mm działa polowe/przeciwpancerne D-44 lub nowsza odmiana D-48. Pierwsze szybkie zamówienia z lat 1966-1970 zaowocowało zamówieniem początkowo tylko 90 zestawów przenośnych z wyrzutniami 9P111, a z czasem zaczęto bardzo powszechnie używać oznaczenie mechanizmu spustowego 9S415, dla rakiet (m14M „Malutka”. Miały one trafić jako komplet składający się z dwóch wyrzutni do batalionu piechoty zmotoryzowanej, wszystkich pułków zmechanizowanych, pochodzących z pierwszorzutowych dywizji ogólnowojskowych, czyli pięciu dywizji pancernych i trzech zmechanizowanych, do których szybko dołączono 4. Dywizję Zmechanizowaną. Dawało to łącznie 42 bataliony, ponadto trzy ostatnie pary wyrzutni miały trafić na wyposażenie batalionów powietrzno-desantowych „Czerwonych Beretów”. Tylko baterie w pułkach desantowych „Niebieskich Beretów” miały zostać wzmocnione dwoma pojazdami 2P27, co ostatecznie doprowadziło do rezygnacji z używania armat holowanych, trudnych w desantowaniu, na bezpośrednio atakowane plaże.

Mimo początkowych bardzo ambitnych planów rozwoju przeciwpancernych systemów kierowanych, posiadanego uzbrojenia tego typu do 1968 roku było w Wojsku Polskim, niewiele się to zmieniło. Istnieje do dziś spora rozbieżność, jeżeli chodzi o posiadanie przez Polskę samobieżnych kołowych wyrzutni 9P110 na podwoziu samochodu pancernego BRDM-M, z zainstalowaną wyrzutnią rakiet (m14M. Niektóre dane mówią o dostarczeniu tuzina maszyn tego typu, kupionych rzekomo w latach 1967-1968 i być łącznie dostarczonych do czterech baterii w pułkach czterech dywizji pancernych, natomiast inny spis uzbrojenia pochodzący z 1 stycznia 1971 roku ewidentnie wskazuje na posiadanie tylko dwóch egzemplarzy, do tego nie znajdujących się w jednostkach bojowych, tylko na wyposażeniu WITU w Zielonce. Oczywiście pozbycie się na tyle młodych pojazdów wojskowych w tym okresie nie wchodziło przecież w grę. Dokładna analiza stwierdza, że te dwa pojazdy pojawiły się w

Polsce w połowie 1970 roku i pochodzi z 1968 lub 1969 roku. Wozy te albo na początku trafiły do szkół, lub od razu do WITU, gdzie właściwości nowego uzbrojenia miały być dokładnie zbadane.

Innym przykładem nowego typu uzbrojenia było kupowanie pierwszych zestawów przeciwpancernych typu 9P133, operujących na nowocześniejszym podwoziu kołowego samochodu opancerzonego BRDM-2, których pierwsze zestawy pojawiły się w Polsce w 1974 roku. Niewiele wiadomo dziś jak opisywana była w ówczesnych polskich dokumentach wojskowych wersja wyrzutni, która była oparta o podwozie BRDM-M oraz BRDM-2, więc nie do końca wiadomo czy dostarczany sprzęt się po prostu nie mieszał. Ponieważ nie da się negocjować wozem 9P110 w Muzeum Polskiej Techniki Wojskowej w Warszawie.

O wiele mniej niejasności jest w opisie dostarczanych wyrzutni przenośnych 9P111 (9S415), które pierwsze egzemplarze do jednostek Wojska Polskiego w 1969 roku.







Samobieżna wyrzutnia BRDM 9P110

Opis konstrukcji broni

Pocisk raketowy składa się z kumulacyjnej głowicy 9N110 z zapalnikiem, układu napędowego z ładunkiem startowym (4 dysze) i silnikiem marszowym (2 dysze) na stały materiał pędny; rozkładanych skrzydeł; aparatury pokładowej i smugacza. W konstrukcji kadłuba głowicy i zespole skrzydeł szeroko wykorzystano elementy z tworzyw sztucznych.

Naprowadzanie pocisku odbywa się metodą tzw. trzech punktów tzn., że operator obserwuje cel, pocisk i znak celowniczy. Musi utrzymać znak celowniczy na celu i skorygować odchylenie pocisku w stosunku od osi celowniczej (trajektoria lotu pocisku pokrywa się z linią wizowania). Obserwację toru lotu pocisku ułatwia smugacz 9Ch44 umocowany na zespole płatów. Operator obserwuje cel oraz pocisk za pomocą celownika peryskopowego 9Szl6 zamontowanego na pulpicie kierowania 9S415, przekazuje on drążkiem kierowania sygnały za pomocą których wprowadza pocisk na linię obserwacji i utrzymuje go na niej. Elementami wykonawczymi układu kierowania są nasadki obrotowe umieszczone na dyszach silnika marszowego. Pocisk jest stabilizowany obrotowo, prędkość kątowna wynosi 8,5 obr./sekundę, obrót inicjują odchyłone dysze silnika startowego, a utrzymują go płaty ustawione pod kątem $3^{\circ}15'$ w stosunku do osi wzdłużnej pocisku.

Do kierowania pociskiem zastosowano jednokanałowy układ, w którym jest tylko jeden kanał kierowania i jeden zespół sterujący, przerzucający nasadki w stosunku do pocisku tylko w jednej płaszczyźnie, sygnały zmieniające kierunek i wysokość podawane są do układów wykonawczych na przemian. Czujnikiem kątownego położenia pocisku jest żyroskop o trzech stopniach swobody, który przekazuje przewodem informację o położeniu pocisku do aparatury sterowania operatora. Dzięki temu sygnały kierujące są zsynchronizowane z obrotem pocisku. Do

przekazywania sygnałów sterujących służy mikrokabel nawinięty na szpulę umieszczoną w centralnej części pocisku, otacza ona silnik marszowy pocisku. Dwoma żyłami przekazywane są sygnały sterujące, trzecią informacja z żyroskopu o kątowym położeniu pocisku do pulpitu operatora. Całość aparatury wypracowującej sygnały znajduje się w pulpicie operatora, do pocisku przekazywane są ostateczne sygnały wykonawcze. W pocisku nie ma źródeł energii elektrycznej, także one wchodzi w skład aparatury naziemnej.



Pocisk może być odpalony z pojazdu BMP-1, BRDM-2, BPzV, BRM-1, BMP-23, Famos M-80, śmigłowca Mi-2, Mi-8, Mi-24.

Dałsze dostawy dla Wojska Polskiego

Bez wątpienia kolejna dekada lat 70. XX wieku to okres najbardziej intensywnego dozbrojenia w nowe systemy rakiet przeciwpancernych. Dostawy systemu „Malutka” i jego kolejnych wersji trwały do połowy lat 80. XX wieku. Często ówczesne dokumenty nie były często zbyt precyzyjne. Dane z 1 stycznia 1970 roku informują, że w Wojsku Polskim znajdowały się 72 wyrzutnie z rakietami systemu „Trzmiel” i 48 wyrzutni systemu „Malutka”. W 196 roku swoje pierwsze wyrzutnie systemu „Malutka” w przydziałach etatowych, po dwie wyrzutnie odebrały wszystkie bataliony zmotoryzowane z 12. Dywizji Zmechanizowanej i 4. Dywizji Zmechanizowanej. W każdej dywizji było więc według etatu po 18 wyrzutni przenośnych systemu

„Malutka” i po 9 przewoźnych systemu „Trzmiel” na wozach BRDM. Jeden z przenośnych zestawów trafił na wyposażenie ośrodka OSPiMSArt. w Toruniu oraz dwa kolejne, także do toruńskiego WSO WRiA. Kolejną dostawę odebrano w 1970 roku, co było ostatnią dostawą. Wyrzutnie przenośne trafiły na wyposażenie wszystkich pięciu (w stanach etatowych) pięciu dywizji pancernych oraz 8. Dywizji Zmechanizowanej, co wiązało się wówczas z jednoczesnym wycofaniem po jednej wyrzutni samobieżnej systemu „Trzmiel” – 2P27 z pułkowych baterii. Na liście odbiorców znalazł się też 1. Pułk Zmechanizowany z 1. Dywizji Zmechanizowanej, gdzie trafiło na wyposażenie 6 egzemplarzy oraz 5. Dywizjon Artylerii „Czerwonych Beretów”, sformowano dwie baterie, w każdej dla plutony po 6 zestawów, łącznie w dywizjonach były na wyposażeniu 24 egzemplarze. Zrealizowany został więc zasadniczy zamiar przeprowadzonego dozbrojenia, czyli zwiększenie nasycenie polskich pododdziałów zmotoryzowanych środkami przeciwpancernymi pierwszorzutowych dywizji ogólnowojskowych. Szczegółowy raport ze stanu posiadania na dzień 1 stycznia 1971 roku wymienia na wyposażeniu Wojska Polskiego 8 pojazdów typu 2P26 (systemu „Trzmiel” (7 wozów znajdowało się w spisach WOW i 1 wóz przeznaczony do szkolenia), 75 egzemplarzy cięższych wozów 2P27 (jeden wóz w WOW, 45 w spisach POW, 24 sztuki w ŚOW, 1 egzemplarz w WAT, 2 wozy w WITU, 7 wozów w bieżących remontach generalnych). Na wyposażeniu znajdowało się ponadto 126 przenośnych wyrzutni 9P111 systemu „Malutka” (27 egzemplarzy w WOW, 54 egzemplarze w POW, 36 sztuk w ŚOW, 1 sztuka w WAT, 7 egzemplarze służące do szkolenia lub na składnicach wojskowych, 2 egzemplarze wypożyczone do Skarżyska-Kamiennego) i 2 egzemplarze samobieżne na podwoziu BRDM-M 9P110 ułokowane w WITU.











Samobieżna wyrzutnia BRDM-2 9P133

Eksponat ze zbiorów: Muzeum Historii i Uzbrojenia, Opole, Polska. Stowarzyszenie "10 Sudecka".

X Zlot Grup Rekonstrukcyjnych "Tarcza 2021", Opole – Winów, Polska.

Na kolejne dostawy żołnierze Wojska Polskiego musieli poczekać do 1974 roku. W naszym kraju pojawił się wtedy pierwszy egzemplarz zakupionych w Związku Radzieckim wyrzutni samobieżnej 9P133 Małutka-P na zmodyfikowanym podwoziu kołowym BRDM-2. Wówczas cel zakupu tego typu uzbrojenia był od samego początku jasno określony – przeformowanie lub sformowanie od nowa wyrzutni baterii przeciwpancernych według nowo

wprowadzonego etatu we wszystkich pułkach zmechanizowanych i desantowych pierwszego i drugiego rzutu operacyjnego. Każda z nich miała być wyposażona w sześć wozów bojowych nowego wzoru, a wozy starszego typu 2P27 miały się tam znaleźć przejściowo, aż odpowiednio duże dostawy wozów nowego wzoru miały doprowadzić je do wycofania z jednostek operacyjnych. Docelowo w jednostkach operacyjnych miało się znaleźć łącznie 156 egzemplarzy samobieżnych wyrzutni 9P133 Malutka-P, które w polskiej armii miały się znaleźć bardzo szybko, ponieważ na przełomie około pięciu lat. Do przebrojenia miało zostać przydzielone 26 pułków., w tym pięć pułków zmechanizowanych z dywizji pancernych, trzy pułki desantowe z dywizji „Niemieckich Beretów” oraz kolejnych 18 pułków zmechanizowanych z sześciu dywizji zmechanizowanych (pierwszego rzutu: 4. Dywizji Zmechanizowanej, 8. Dywizji Zmechanizowanej i 12. Dywizji Zmechanizowanej oraz dywizji drugiego rzutu: 1. Dywizji Zmechanizowanej, 2. Dywizji Zmechanizowanej oraz 15. Dywizji Zmechanizowanej). Proces rotacji tego typu sprzętu w Wojsku Polskim w latach 1974-1978 był więc całkiem spory. W kolejnych latach na terytorium Polski dotarło: w 1974 roku było to 45 wozów bojowych 9P133 Malutka-P, w 1975 roku było to 30 egzemplarzy , w 1976 roku do Polski dotarły kolejne 34 wozy, w 1977 roku – 30 egzemplarzy, a w 1978 roku już 26 wozów 9P133. Razem dawało to łącznie 164 egzemplarze dostarczonych dla Wojska Polskiego wozów bojowych 9P133, a więc wozów wystarczyło do wyposażenia jednostek szkolnych. Przeobrażanie kolejnych polskich dywizji ogólnowojskowych można prześledzić według wysyłanych do Moskwy meldunków. Już w 1974 roku pierwsze dostarczone wozy znalazły się na wyposażeniu 4. Dywizji Zmechanizowanej ; trzy baterie w trzech pułkach, razem dawało to 18 egzemplarzy. Następnie do 12. Dywizji Zmechanizowanej – 12 egzemplarzy, rozlokowanych w dwóch pułkach oraz do pułków zmechanizowanych podlegających polskiej 5. Dywizji Pancerniej oraz 20. Dywizji Pancerniej. W 1975 roku zostały w całości przebrojone 8. Dywizja Zmechanizowana, pułk z 11. Dywizji Pancerniej i częściowo w 10. Dywizji Pancerniej, gdzie trafiły tylko trzy wozy tego typu. W

roku następnym nowe wyrzutnie otrzymały trzy pułki desantowe „niebieskich beretów”, jeden pułk z 16. Dywizji Pancерnej i ostatni pułk z 12. Dywizji Zmechanizowanej. Dokończono dozbrajanie pułku z 10. Dywizji Pancерnej. Tym samym dostawy zostały dokończone z tych trzech lat, dostawą 109 wozów nowego typu w pułkach jednostek operacyjnych, zagospodarowano 102 wozy. Pozostałe wozy trafiły do szkolenia lub czekały w magazynach, na uzyskanie swoich przydziałów. Dzięki temu udało się zamknąć niezwykle sprawny proces przebrojenia, z wcześniej przygotowanym planem. Łącznie osiem wozów zostało przekazanych do szkolenia i przeprowadzania prób technicznych.

Nowe wozy, dalsze dostawy uzbrojenia

Jedynym wozem, który został opracowany w Polsce jako nośnik systemu przeciwpancernych pocisków kierowanych był kołowy transporter opancerzony SKOT – w wersji SKOT-2AM (SKOT S-260-2AM).

Była to opracowana w 1976 roku wersja transportera SKOT-2A uzbrojona w dwie wyrzutnie przeciwpancernych pocisków kierowanych typu 9M14M „Malutka” oraz jeden ciężki 73 mm granatnik przeciwpancerny SPG-9. Wyrzutnie rakiet zamontowanych po bokach wieży i osłonięto płytami pancernymi lub ekranami ochronnymi ze siatki stalowej. Odpalanie pocisków było dokonywane przez strzelca broni pokładowej z wykorzystaniem pulpitu sterowniczego 9S415 zamontowanego w wieży oraz zmodyfikowane celownika optycznego typu PP-61C. W transporterze tym przewożono sześć pocisków rakietowych, w tym cztery na prowadnicach i dwa w zasobnikach. Obsługę wyrzutni zapewniało trzech żołnierzy. Granatnik przeciwpancerny SPG-9 zamocowany był do sufitu przedziału desantowego, za pomocą specjalnych uchwytów wraz z wyposażeniem. Jednostka ognia składała się z 30 sztuk naboju PG-9W. Obsługę granatnika stanowiło czterech żołnierzy. Z powodu rozmieszczenia we

wnętrzu transportera nowej jednostki ognia do przeciwpancernych pocisków kierowanych i granatnika, ilość przewożonej amunicji do wielkokalibrowego karabinu maszynowego 14,5 mm KPWT została zmniejszona do 300 sztuk naboí. Projekt montażu uzbrojenia w transporterze SKOT-2AM opracowano w Wojskowym Instytucie Technicznym Uzbrojenia w Zielonce. Wóz dozbrajano w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych nr 5 w Poznaniu. SKOT-2AM został wprowadzony na wyposażenie Wojska Polskiego w niewielkiej partii, liczącej łącznie 28 sztuk tych transporterów, jako wozy przeznaczone do zwalczania czołgów przeciwnika.





Czechosłowacki BVP-1



W cztery wyrzutnie rakiet
ppanc 9M14
"Malutka" uzbrojona była
wersja bojowa śmigłowca PZL
Mi-2URP. Fot. Pibwl

Dalszym sporym wzmocnieniem możliwości przeciwpancernych pułków zmechanizowanych miało stać się masowe przebrojenie w ciągu kolejnych lat na nowy pojazd w Wojsku Polskim – BWP-1 (radzieckiego bojowego wozu piechoty BMP-1), który miał zastępować kołowe transportery opancerzone SKOT. Wozy te, będące pierwszymi bojowymi pojazdami piechoty, były uzbrojone w działo o gładkim przewodzie lufy 2A28 kalibru 73 mm (Grom), ale również w montowaną nad lufą wyrzutnię przeciwpancernych pocisków kierowanych „Malutka”. Celowniczy posiadał bardzo

podobny pulpit do modelu walizkowego, który w tym przypadku nosił oznaczenie 9S428. We wnętrzu bewupa przechowywano cztery pociski rakietowe typu 9M14M lub nowsze 9M14P, choć trzeba tutaj zaznaczyć, że celowanie było tutaj pozbawione trybu półautomatycznego, co w warunkach bojowych, aby wystrzelić pocisk raketowy, wóz należało w tym czasie zatrzymać. Oczywiście wozy tego typu w pułku zmechanizowanym dawały początkowo 90 egzemplarzy dodatkowych wyrzutni, a później 93. Wozy te otrzymywały także kompanie rozpoznawcze w dywizyjnych batalionach rozpoznawczych. Tam jednak, ze względu na bardzo wysokie koszty zakupu sprzętu liczonego nie na sztuki, a wręcz na setki egzemplarzy, przezbrojenie szło jednak wolniej. 1 stycznia 1981 roku wozy te znajdowały się na wyposażeniu pułków zmechanizowanych we wszystkich pięciu dywizjach pancernych, a w 5. Pułku Zmechanizowanym w 12. Dywizji Zmechanizowanej oraz w batalionach rozpoznawczych dziesięciu dywizji (wszystkich dywizji pancernych i pięciu zmechanizowanych). Dawało to wówczas realnie w przypadku wybuchu wojny danie w jednej linii na froncie, nieco ponad 600 wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych „Malutka”. W pułkach zmechanizowanych, gdzie wcześniej znajdowały się wyrzutnie przenośne systemu „Malutka”, a teraz dostarczano wozy BWP-1, były one wycofywane do jednostek drugiego rzutu. Jednak dalsze plany mające w celu unowocześnienia odpowiedniego komponentu przeciwpancernego na nowszy system, podpisano z Związkiem Radzieckim umowę na dostawę przenośnych systemów przeciwpancernych typu „Fagot” (9K111). Miały one się wymieszać w wraz z sprzętem starszego typu na batalion piechoty zmotoryzowanej (wyposażonej w kołowe transportery opancerzone SKOT). Miało to dać liczbę dziesięciu przenośnych wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych na stanie. Ostatecznie w Polsce znalazło się 1374 bojowe wozy piechoty BWP-1.

Kolejne dostawy sprzętu, wyposażonego w wyrzutnie z pociskami „Malutka”, czyli zakup dalszych 27 kołowych wyrzutni 9P133, dostarczonych na przełomie 1981, a 1982 roku, czyli wówczas

akurat tyle ile było potrzebnych na przebrojenie jednej baterii w trzech dywizjonach artylerii przeciwpancernej, wchodzących w skład pierwszorzutowych dywizji zmechanizowanych; 97. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej z 4. Dywizji Zmechanizowanej, 98. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej z 8. Dywizji Zmechanizowanej i 99. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej z 12. Dywizji Pancerniej. Wyrzutnie te zastąpiły w jednostkach nadal używane w Wojsku Polskim armaty przeciwpancerne D-44 i w znacznie mniejszej liczbie D-48 kalibru 85 mm. Niestety narastający w pierwszej połowie lat 80. XX wieku kryzys gospodarczy, który występował w Polsce, ale nie tylko, doprowadził w pewnym stopniu do znacznego zahamowania zakupu nowocześniejszych systemów przeciwpancernych dla Wojska Polskiego (opiszę je jak sfotografuję).

Dane przekazane z lipca 1988 roku, kiedy na terytorium Wiednia prowadzone były pierwsze rozmowy o rozbrojeniu sił konwencjonalnych, Polska przyznała się na posiadanie na stanie:

- 192 wozy kołowe na podwoziach BRDM-2 – 9P133 Malutka-P, w tym 9 wozów poza jednostkami liniowymi.
- 108 przenośnych wyrzutni typu 9S415 dla przenośnych pocisków 9M14M, w tym 18 znajdowało się poza jednostkami w ramach prowadzonego szkolenia.
- 1374 egzemplarze (wersje rozpoznawcze nie posiadały rakietowego uzbrojenia) wozów bojowych BWP-1
- Niepodana liczba śmigłowców uzbrojonych w ten typ uzbrojenia przeciwpancernego.

Przeciwpancerne kierowane pociski rakietowe 9M14/9M14M i 9M14P "Malutka" są nadal używane w Wojsku Polskim. Pociski rakietowy były produkowane były na licencji w Polsce, ale czy nadal są, czy to co teraz nasi żołnierze wystrzelują to tylko zapasy,

które posiadamy?





Przekrój



Źródło:

- Szulc T. "Pokaz nowego uzbrojenia Wojska". Nowa Technika Wojskowa nr 1/1996.
- Mosadzki T. "Maliutka". Nowa Technika Wojskowa nr 2/1998.
- Szulc T. "Radzieckie ppk". Nowa Technika Wojskowa nr 8 i 9/1996.
- Robert Rochowicz, Przeciwpancerne pociski kierowane w ludowym Wojsku Polskim, Nowa Technika Wojskowa luty Nr.

2/2021, Magnum-X



Fot. Dawid Kalka



Fot. Dawid Kalka



Fot. Dawid Kalka